

# Nowiny Raciborskie.

## Nauka języka polskiego a rząd pruski.

Należące do tak zwanej Czytelni dla kobiet w Poznaniu panie urządzili naukę języka polskiego dla dziewcząt, które już skończyły opuścicję. Na tę naukę uczęszczało sporo dziewcząt, nawet już 17 i 18-letnich. Lokal był dostateczny i wygodny, naukę prowadziła osoba, która jest egzaminowana nauczycielką. A jednak nie tylko to pruskiej regencji w Poznaniu nie zadowolił, że jej nawet zadowalało, bo prezydent tutejszej polityki nadesiał zarządowi Czytelni następującą gręźdę:

"Podług instrukcji ministerialnej z 31go Grudnia 1839 r., a zwłaszcza w myśl jej ustawodawczej podstawy, rozkazu gabinetowego z dnia 11go Czerwca 1834 roku, prywatne studia wychowawcze i kształcące młodzież bez wiele ograniczenia potrzebują potwierdzenia dozorującej władzy szkolnej. Nie stanowią tedy tutaj żadnej różnicy, czy osoby mogące być pouczanymi, zobowiązane jeszcze chodzą do szkoły, czy też z obowiązkiem tego już wyroby.

Ustanowione przez Tow. Czytelni dla kobiet kursa języka polskiego w myśl wyżej podanego określenia ustawodawczego należy uważyć za zakład prywatnego nauczania. Ponieważ zas do złożenia tego zakładu prywatnego nauczania nie poproszono dotąd o pozwolenie, przepisaneową instrukcją ministerialną z dnia 31go Grudnia 1839, przejęto na nowy paragraf 132 ustawy o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30go Lipca 1833 roku, celem uniknięcia oznaczonej wyraźnie tamże kary pieniężnej marek 100 a w razie niemożności spłacenia 5 dni aresztu, zarząd Towarzystwa wszystkich członków zarządu wzywam, aby o pozwolenie to do odnośnego miejsca się miało, a do tego czasu odbywania kursów polskiego języka zaniechali."

## Myszy Króla Popiela.

Opowiadanie z dawnych polskich czasów.

(Ciąg dalszy)

XV.

Złowróżne wieści.

Podczas gdy się to wszystko działo w gródku Bożywojowym, w Kruszwicy w dworcu króla Popiela panował ponury smutek. Wiedz o potruci i potopieniu stryjów rozeszła się po całej Kruszwicy a stąd dalej i wszędzie wywołała oburzenie i grozę. Ale Hilderyka umiała i temu zapobiedz.

Kilku kmieci, którzy głośno wypowiadali swoje oburzenie, kazała powiesić na środku Kruszwicy, co taki postrach rzuciło, że wszyscy śledzili cicho i nikt pisać nie śmiał. Ale chociaż teraz już żadne niebezpieczenstwo nie groziło panowaniu Popiela, to przecież wewnętrz dworca miasto uczt dawniejszych był tylko smutek posepny. Sam Popiel chodził po świetlicy ponury i dziki i na żonek był tak giwny, że kiedy raz coś mu ostro odpowiedziała, porwał za uszczę i rzucił nim na głowę. Chybili, i to jej ocaliło życie.

Po nocach król nie sypiał, a jeżeli snął, to śniwał się przerażony, ślimnym potomkiem obłany, i gadał, że stryjowie do niego psychodzą i dręczą go. Sam w świetlicy na-

Czy zarząd czytelni dalej będzie posuwał praw swoich, niewiadomo. Fakta wszakże stwierdza, że rząd pruski nie zezwala ani na naukę polską w szkołach, ani na prywatną naukę po szkołami, ani na prywatną naukę udzielaną dzieciom przed dziećmi, jak n. p. w Gorzeniu, ani na naukę dla dzieci, chodzących jeszcze do szkoły, ani nawet dla tych osób, które już ze szkoły wyszły.

Na co tedy rząd pruski zezwala? Rząd pruski na nic nie zezwala!

Wypadki powyższe przedstawiają stosunek tak, jak gdyby chodziło o powszechną obławę na język polski. Co rząd pruski myśli przeto sykać? Na tej drodze nie wszczępi w ludność polską tej cnoty politycznej, którą k. Kardynał Kopp nazwał w swym telegramie „Koenigstreue”.

## Stanowisko żony wedle nowego kodeksu cywilnego.

Jak wedle praw dotyczasowych, tak i wedle nowego kodeku cywilnego, żona winna w sprawach spornych, dotyczących pożycia małżeńskiego, słuchać męża, mianowicie powinna mieszkać z mężem tam, gdzie on chce mieszkać, jeżeli jej nie zniechęcają słusze przyczyny do protestu przeciwko siedzibie lub mieszkaniu, które wybrał mąż. Jeżeli pod tym względem spór zachodzi pomiędzy mężem a żoną, sąd rozstrzyga, czy powody, jakie podaje żona, są słuszne. Kodeks cywilny nie wymienia poszczególnych przypadków, w których żona ma prawo nie mieszkać wspólnie z mężem; pod tym względem mianodawcami będą zapewne dotyczasowe przepisy prawa krajowego.

Chociażby mąż ze żną jeszcze przed ślu-

wet w dzień nie chciał zostawać, bo mu się zdawało, że z katów wysuwa się ku niemu straszne widmo. Wieczorem kazał zapalać masę świateł, stawiając po katach kaganiec, bo najmniejszego cienia się lękł i włosy mu na głowie powstawały. Schudł okropnie, opuścił się, włosy i broda poczęły mu się wieść, oczy dziko patrzały i nieraź całymi godzinami siedział pogräzony w ponurzych dumaniach.

Dworca teraz nikt nie zaglądał, bo wszyscy się bały strasznego Popiela i straszniejszej Hilderyki.

Zając oszała zupełnie. Nic nie gadał, tylko całymi godzinami błądził nad brzegiem jeziora, grzebał w piasku kawałki drzewa i nucił nad niemi pieśni pogrzebowe. Nikogo nie poznawał, czasem tylko napotkał kogoś, nachylił mu się do ucha i szeptał, oglądając się dokoła tworzyliwie:

— Pogrzebem go.

— Kogo?

— Sobiesław... Ale nie mów o tem Popielowi, aby mu otrui i w Gopie wrusził.

Chodził obszarpany w białej świątce, z głową głowią rozczochnątą pełną zielska. Był jednak zawsze spokojny i gdy się znalazła na ulicach Kruszwicy, to dzieci za nim biegły i szłyły z niego, ale on na to nie zważał. Do dworca królewskiego od owej strasznej nocy i straszniejszego jeszcze pogrzebu nie szarpał ani rany. Był tem, co mu kto zlitosł dał, a przesywał się lada gdaś, na brogu siana, w stodole, czasem w śnie, gdy

bem zawiązał kontrakt co do tego, że jej wele mieszkać osobno, jest ona obowiązana na życzenie męża mieszkać z nim wspólnie. W kodeksie cywilnym wprawdzie nie powiedziane tego wyraźnie, ale należy uważać na niedozwolony kontrakt, cdmieniający osobisty stosunek małżonków, przeisanego w kodeksie. W razie wychodztwa męża za granicę pytanie, czy żona winna towarzyszyć mężowi, będzie rozstrzygnięte wedle tego, czy mąż nie nadużywa tu swego prawa obierania wielecia powieskania. Nie możnaaby zapewne zadać ed żony, żeby szła za mężem, gdyby on opuścił dotyczasowe miejsce zamieszkania, gdzie ma jakieś utrzymanie, na to tylko, żeby się gdzieś udać na zupełnie niepewne losy. Nieraz się zdarza, że żona opuszcza męża, który ją poniwiera, oddaje się państwu albo prewadzi w ogóle życie nieporządne; w takim rasiu sąd przyzna słusność żone i nie nakaze jej mieszkać z mężem. Jeżeli zaś mąż później się poprawi, żona winna do niego wrócić. Takie mąż powinien zawsze przyjąć do siebie żonę, jeżeli nie ma słuszych powodów, dla których nie potrzebowałby jej przyjąć.

Żona ma prawo i obowiązek zarządzania sprawami domowemi, chociaż i pod tym względem, mianowicie co do ogólnego ukształtowania spraw domowych, podlega woli męża. Gdy jednak mąż obcaj kobiecto powierszy zarząd domu, może żona udać się do sądu, żeby tenże usunął takie nadużyście władzy mężowskiej.

Obranie zawodu w celu pracy zarobkowej należy do mąż i tenże powinien być głównie czynnym w pracy zarobkowej, podczas gdy głównem powołaniem żony jest troska o sprawy domowe. Ale może to wynikać ze stosunków osobistych i zawodowych męża, że on w swojej pracy zarobkowej potrzebuje pomocy żony, dla tego w takim rasiu żona spręczałaby się swym obowiązkiem, gdyby odmawiała mężowi pomocy.

(Dokończenie nastąpi.)

go kto na noc wziął do siebie. Wiecznie nosił się sobą małe drewka i te nieustannie grzebał pokryjomu z widoczną trwogą.

Taki był stan rzeczy i taki smutek w Kruszwicy. Na dworcu Popiełowym o nocy nie myśiano, jeno o owej okropnej nocy, gdy trupy stryjów ciągnęto do Gopla. O Myśzach, o wysyłce Bociana zupełnie zapomiano, choć Bóg wie skąd i jakim sposobem powiaty pogłoski, że Myszy gorącz bardziej się zbliżały i że ich jeno patrzyć.

Piast z chaty swojej zrobił gród zupełnie, z cegielkotkiem, watom, rowem pełnym wody. Wielu kmieci gotowych było na pierwszy znak uciec z całym dobytkiem do puszczy, gdzie wcześniej wyszukali sobie schroniska w gąszczach odwiecznych, wśród nieprzebytech blot i mocarów. Ogólny panował postrach i nie liczono już nic na króla, który jeno chodził jak bledny po swym dworcu i o niczem nie myślał.

Piast tylko jeden nie tracił otuchy. Trzymał stale po za Kruszwicą na kopcu straż i beczkę ze smołą, żeby w rasiu pojawienia się na Gopie okrętów normandzkich dala zaraz snad. W gródku u niego było kilkunastu junaków ciągle, a drugich kilkunastu położono na puszczy, żeby porobić szpary żywności na czas oblężenia. Wszystkie strażnicy w gródku pokryto darnią, żeby nie moźna ich było napalić, a nawet budowano tam



uczęstniczyć we mszy złotej ukochanego arcy-

pasterza. Tłumy nieprzeliczone witaly też i

żegnały Jubilata na ulicy z napisanym sa-

pałem. Dzień ten pozostanie na długo pamię-

tnym dla Warszawy.

W Portugalii już rzadko tylko zachodzą

wypadki dziumy, zdaje się więc, że uda się

zatrzymać całkiem przytłoczenie.

Mała Portugalia chciałaby za przykładem

innych państw również rozszerzyć swe grani-

ce. Adjutant króla wydał broszurę, w której

radzi zawojować Hiszpanię, korzystając z jej

obecnego położenia, a nie czekając dopiero,

że Hiszpania rzuci się na Portugalię, aby so-

bie wynagrodzić straty, poniesione w woj-

nach z Ameryką i Filipińczykami. Podeważ

Portugalia tego sama nie zdoła dokonać, więc

ma jej Anglia w tem dopomóż.

Zapewne Anglii ludzą tylko Portugalczyków, aby im

pomagali w wojnie z Tranwalem.

Rewolucja w Wenezueli przybrała nad

spodziewanie wielkie rozmiary. Wojska rzą-

dowe poniosły dwukrotną klęskę. Podobno

generałowie wojsk rządowych utrzymują tajny

związek z powstańcami. O co właściwie chod-

zią praw tej rewolucji, trudno powiedzieć.

Prawdopodobnie burliwym obywatelem repu-

bliki za dugo już trwał pokój i dla tego

wsięgli się za czupryny.

Z Chin donoszą do gazet rosyjskich, że

cesarz chiński zamierza w kraju zaprowadzić

nowy rodzaj stałej armii. Każdy Chińczyk

ma być zobowiązany służyć pewien czas pod

bronią. W razie wojny mają być wcieleni w ten

sposób żołnierze tworzyć armię posiłkową.

Główne armie mają tworzyć i w przypadłości

żołnierze żołnierscy.

## Z bliska i z daleka.

Racibórz, dnia 15 Września 1899.

— (Zmiany w stanie duchownym) Ustanowieni zostali kapelanami: ks. lic. J. Fischer drugim kapelanem w Pszczynie, ks. J. Rennoch w Trzebnicy, ks. J. Neugebauer drugim kapelanem we Frankensteinie, ks. J. Goerlich w Lubecku, ks. J. Kulig II w Rachowicach, ks. Fr. Drost w Piszowie, ks. O. Pech w Lubczy, ks. K. Groebner trzecim kapelanem w Raciborzu. — Przeniesieni zostali: ks. W. Dirbach z Frydlądu do Oleśna, ks. B. Drzezga z Rachowic do Frydlądu, ks. P. Giering z Lubecka jako trzeci kapelan do Rybnika, ks. P. Brandys z Zabrza jako pierwszy kapelan do Rybnika.

— Urzędowo przestrzegają przed f. lezy-

wem 5-markówkami. Pieniądze są dobrze

bite, ale leżejsze od dobrych i wydają się potlu-

ucsoniem; widać na nich wizerunek cesarza

Wilhelma I, liczbę 1878 i znak C.

— Starawieś. Szanowni Cystelnicy przy-

pominają sobie niezawodnie, żeśmy swego czasu

donosili o pociągnięciu do kary dwóch gospo-

darzy starowiejskich, parów Kwas'groscha i

Racska, ponieważ używali wózków węższych,

niż prawo przepisuje. Ze względu na to, iż

wózki takich używają w całej okolicy Ra-

ciborza, ba może nawet na całym Śląsku, ra-

daliśmy wtedy, aby rólnicy zebrali się na ko-

mitu i poprosili jednego z wymienionych dwóch

parów, aby wniósł apelację przeciwko karze

i przeprowadził proces przed wszystkiej in-

stancją, ażeby rólnicy, którzy wózki takich

używają od kilkudziesięciu lat, wiedzieli z całą

pewnością, czy mogą ich dalej używać czy nie,

nie wystawiali się na kary. Rady naszej

posłuchali rólnicy starowiejscy, założono wcze-

śnie apelację i sprawę dostała się do drugiej

instancji. W Czwartek roztrząsia takową

raciborską izbą karą. Mimo obszernych wy-

wodów adwokata, który swiązczę kłodzi na

te kary, że wózki wążkie są w użyciu w

całym kraju, szczególnie w miastach, izba

karna zatwierdziła nałożoną na oskarżo-

nego kare, atoli koszta procesu nałożo-

tyla kasie państowej. Prezydent sądu

odpowiedział na wywody obrony,

że korie z lekkim wózkiem przedniej rozbiegać

nie mogą i że, jeżeli w całym kraju używają

takich wózków, natenczas też wszyscy, którzy

ich używają, winni być pociągani do kary.

Rólnicy starowiejscy nie zadowolili się

wyrkiem izby karnej i postanowili udać się

teraz jeszcze do kamergerichtu berlińskiego

jako do ostatniej instancji. Jest pewna na-

dzieja, że ta wyrok zmieści.

— Rybnik. Ks. Bolik profesor Bolik zmarł

w Sobotę po południu. Sp. ks. Bolik urodził

się r. 1823 w Naczęsławicach, święcenia ka-

pińskie otrzymał w r. 1849, a parafię rybnicką

zawiadował od roku 1861. R. l. p.

— Koźle. Na targ szesztotygodniowy

spedzili kilku rólników z okolicy świnie

na sprzedaż wbrew zakazowi. Z powodu tego

zapisano ich i oddano do prokuratury. Zapła-

ca z pewnością zdacea karę, a byliby jej

unkielni, gdyby byli trzymali i czytali gazetę.

Oszczędzili markę a zapisać kilkudziesiąt.

— Gmewice. W fabryce szamotowej wy-

buchnął w Sobotę ogień. Dzięki dobrym urzą-

dzeniom fabryki i rychiej pomocy straży ogień-

owej pożar stłumiono w 20 minutach.

Na ulicy Klasztornej zblżył się do kobiety żebrak

i prosił o jałmużnę, gdyż, jak mówił, szuka

pracy i zajęcia, a dostać go nie może. Ko-

bietę dała mu kawałek chleba i klebarsy. Że-

brak widząc, że nie ma nikogo na ulicy, rus-

cił chleb i klebarsę na siebie i zdał pienię-

dzdy. Przestrzona kobieta wydobyła skórę

i przez pomyłkę dała mu 50 fen. zamiast 10

fen. Żebrak oddał się szydząc z kobietą,

że się w pieniądzach myliła. Zanim przywo-

ła urzędnika policyjnego, żebrak uciekł. A

to zuchwałosc!

— Chebzie. W kopalni Paulus poranili

zarywające się węgle trzech górników, Procka

z Rudy, Prudla z Goduli i Wiechacza z

Chebzia. Pokaleczeni są bardzo ciężko.

— Groszowice. Szewc Walenty Bartoń

tuziąd otrzymał 30 marek nagrody od regen-

cy opolskiej za to, że dnia 11 Lipca br. wy-

ratował od utonięcia chłopca szkolnego Józefa

Zmude.

— Katowice. W Czwartek nad ranem

jechał handlarz owocu z Galicji z swoją żoną

do Katowic. Gdy przejeżdżał przez Stawiskę

kilku rabusów opadły wóz. Handlarz se straci-

tu zeskoczył z wozu i uciekł, ale za to rabu-

się żonę jego poanali nożami, poczem uciekli.

Napastników dotąd nie pchwycono. Poprze-

dniego wieczora górnik Karminski z Roździen-

nia, który powrócił z kopalni Wildenstein do Szopienic, został także napadnięty i nożami

pożgany. Z trudem zdołał zawiązać się do domu, zkazał go copredzej musiano odstawić do

lazaretu knapszałowego do Myślowic.

— Wrocław. Dnia 1 Sierpnia br. liczyło

miejsce Wrocław 410 219 mieszkańców. W

przeciągu lat 29 t. j. od roku 1870 liczba

mieszkańców Wrocławia się podwoiła.

— Grudziądz. W Czwartek stawał redaktor

Gazety Grudziądzkiej p. Majerski znów

przed sądem grudziądzkim po raz już nie wie-

dzieć który. Oskarżenie marszczało mu, że ar-

tykułem zamieszczonym w „Gazecie Grudz.”

obrazili prokuratora tamtejszego. Oskarżony na

wstępie oświadczył, że nie będzie dawał żad-

nych odpowiedzi ani nie będzie się bronić, bo

to uważa za zbyteczne. Obady toczyły się

tedy między sądem a prokurem, który w końcu

wrócił o skazanie na 300 marek lub 30

dni więzienia. Gdy p. Majerski na odnośnie

zapytanie i teraz oświadczył, że nie ma nicze-

go do powiedzenia, sad udał się na narady,

ale po niejakim czasie wrócił do sali bez wy-

roku. Oto wykazało się, że na 4-tej stronie

numeru, w którym był zamieszczony artykuł

wzmiankowany, nie był podpisany p. Majerski

jako redaktor odpowiedzialny, tylko dawniej-

żny redaktor odpowiedzialny p. Zygmunt Pio-

trowski. Wobec tego musiano naturalnie p.

Majerskiego uwolnić od winy i kary. A więc

oskarżenie polegało na dawnej myłce sądu.

— Berlin. Pewien restaurator w Berlinie

## Konstanty Szmieszek,

Racibórz, ulica Odrzańska Nr. 9  
poleca szanownym Goścynom swój

skład wszelkich towarów  
**kolonialnych**,

bardzo smaczne

### KAWY,

zawsze świeżo palone,  
najlepsze jabłka suszone i śliwki i t. d.  
Twarz jak najlepszy, ceny jak najniższe.

### Nową przesyłkę gęsiego pierza

po każdej cenie poleca

### Karol Heimann

w gościu u Mickscha na Baszcu, a od 1. Października w Raciborzu u p. Schmitzka na Odrzańskiej ulicy przy moście.

### Większa ilość silnych robotników znajduje natychmiast stałe zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swojej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają prąmem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

### Slaskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opolem.

### Otwarcie interesu!

Szanownym Rodakom Bottropu i okolicy dołączam winiejszem, że z dniem 20 Września b.r. otwieram w moim nowo wybudowanym domu przy ulicy Dworcowej (Bahnstr. 2) naprzeciw synagogi p. Reddika

### pierwszą polską rzeźnię

(cały skład rzeźbiarski) w Bottropie, oraz  
**wyrób polskich kiełbas i kiszek**  
(krupiaków), przez naumysle do tego spro-wadzonego cieślaka polskiego.

Więc proszę szanownych Rodaków o łaskawie poparcie mnie w moim zawodzie. Ja na mojej stronie starać się będę o punktualną dostawę i rzetelną usługę i o dobry i zdrowy towar.

Z głębokim szacunkiem  
Wincenty Skaba,  
cieśnik polski w Bottropie.

Polecamy następujące

### Kalendarze

na rok następny 1900 :

1. Kalendär „Nowin Raciborskich”, cena egzemplarza 10 fen., z przesyłką 15 fen.; przy odbiorze większej ilości stosowny rabat.

2. Kalendär „Katalika”, cena egzemplarza 50 fen., z przesyłką 60 fen.

3. Kalendär Maryański (Miarki), cena egz. 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Przy odbiorze większych ilości kalendarzy „Katalika” i „Maryańskich” udzielamy również rabatu.

Najlepiej i najtaniej wypada zamawiać kalendarze, dodając zaraz pięciadziesiąt procent rabatu. Adresować należy:

### Wydawnictwo

„Nowin Raciborskich”

Racibórz (Ratibor), ul. Panieńska 13.

Wielki swój skład

### mebli gotowych każdego rodzaju,

dobrych i rzetelnie a pięknie wykonanych a tanich, oraz obszerny zapas

### TAPET

gustownych a tanich poleca Redakcjom

### Wincenty Siara,

Racibórz, ul. Odrzańska 1.

### „POKRAKA”

Tygodnik satyryczno humorystyczny zaczęto wychodzić od 1 Października br. jako organ urzędowy antykarpiarstwa i rozmaitych chwalebów. Numer na okaz wydzie około 24-go września. Kto posiada oryginał, dowiecipy, wiersze, prozę satyryczną-humorystyczną a interesującą ogólną całą, to nich takowe nadal, adresując: Redakcja „Pokraki” w Poznaniu. „Pokraka” kosztować będzie 1 mk. 25 f. n. kwartalnie na wszystkich pocztach. Kto chce numer na okaz odebrać, niech wskazuje swój adres; oraz kto by się chciał za nagrodzeniem zająć rozdaniem 1-go numeru po miastach i miasteczkach, niech się zaraz zgłosi. Wszystkie Towarzystwa polskie w kraju i na obczyźnie niech podadzą adresy swoje.

Zarząd i literaci.

„Pokraka”. Firuś. Wicherzyca. Izak Brawekinder. Jakub Eckelwurst. Drejus.

### 30 000 marek

trzeba zapłacić do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Marii w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4-5000 Polaków, proszą cię, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomóg do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!

Przeslij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twej świętnej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmi już naprzód serdeczne: „Bóg zapłaci”

Ks. Jeder, zarządcą parafii Panny Marii. Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

Z dniem 1-go Października br. są do obejrzenia dwie posady strzeleckie rewirowe (Revier-Jäger), energicznych, obeznanych z hodowią zwierząt i kulturą leśną i bardzo pilnych w temieniu sakodników. Bliższych szczegółów udzieli zarząd dobr.

### Niedźwiada

o p. Ropczyce-Broniszów, Galicya.

### Strzewie

bydłe i świńskie i szpilki poleca tanio

B. Sokell, Racibórz,  
ul. Długa 35.

### Kenjak znakomity

fl. po 1 50-2,25 i 3 00 mk. oraz bardzo dobra

Wróclawska wódka reina (Getreide-Korn) litr po 80 fen., zwłaszcza dobra dla kobiet, poleca

### Max Böhm,

fabryka likierów i wina sztucznego Racibórz, ul. Odrzańska.

### Czy Zechcesz,

laskawy Czytelniku i laskawa Czytelniczka, poleca tanio jakim datkiem pieniężnym, abym biernym katolikom w Königswusterhausen mogli wybudować kościół i szkółkę? Probozecz, B. E. L. N.

### Ksiądz W. Frank,

Paliwadenstr. 73.

### Tanie Książki!

Genowefia 40 fen. Bolesław 40 fen. Głos Synogarlicy 1

m. Sąd ostateczny 40 fen. Przeraźliwe Echo 60 f. Katownie więzienia piekielnego

30 f. Pomsta Boża 30 fen. Zegarek Czyściwy 30 fen.

Dolina Almery 60 fen. Jasminia Beatusa 1 m. Robinson 80 f. Gawędziarz 50 f. Hirlanda 40 f. Kopciuszek 30 fen. Koszyk kwiatów 40 fen. Lampa czarodziejska 40 fen. Legendy 30 f. Listownik 50 f. Los Sieroty 30 f. Sybilla 40 fen. Sowidział 40 f. Oracy i przemowy druży 30 fen. Śniegulinka 30 f. Spiewnik polski 50 fen.

W. Fiałek, Chełmno (Gulf Wpr.)

Listy chrzestne z polskimi napisami, począwszy od 20 fen. do najzdobniejszych, poleca

Wyd. „Nowin Raciborskich” Racibórz, ul. Panieńska 13.